



Król Joasz z Judy, niewdzięcznik

Dokończenie jej jest drogą na śmierć

*„Ucho, które słucha zbawiennego napomnienia, chętnie przebywa w gronie mędrców. Kto nie zważa na karność, gardzi własnym życiem.” –
Przyp. 15:31-32.*

Jehoasz, znany również jako Joasz, pojawia się często w narracjach ksiąg Królewskich i Kronik, a jego imię oznacza „Bóg dał”.

Joasz, syn Achazjasza i siódmy król judzki, wstąpił na tron w wieku siedmiu lat, po tym, jak jego niegodziwa babka Atalia została zabita na rozkaz kapłana Jehojady (2 Kron. 23:12-15). Jako bardzo małe dziecko był ukrywany w świątyni przez swoją ciotkę Jehoszeba, dzięki czemu przeżył rzeź potomków króla dokonaną przez Atalię, która następnie przywłaszczyła sobie tron i panowała przez siedem lat jako królowa. Po sześciu latach spędzonych w ukryciu na terenie świątyni Joasz został ogłoszony królem w wieku siedmiu lat i panował przez 40 lat w Jerozolimie (2 Kron. 22:10-12; 2 Kron. 24:1-2).

Jehojada, kapłan, który dożył wieku 130 lat, wywarł ogromny i pozytywny wpływ na króla Joasza. W 2 Kron. 23:16,21 jest napisane, że „Potem zawarł Jehojada przymierze między Panem a między całym ludem i królem, że będą ludem Pana [...]. A cały prosty lud weselił się i w mieście nastał spokój, Atalię zaś zabito mieczem”.

Joasz zdawał się robić to, co było słuszne w oczach Pana, dopóki kapłan Jehojada był w pobliżu. Głównym przedsięwzięciem podczas jego panowania było odnowienie świątyni (2 Kron. 24:4-5).

Jednak po upływie pewnego czasu postępy były niewielkie. Kapłani i Lewici nie naprawili szkód wyrządzonych w świątyni. Pojawiła się obojętność i zaniedbanie obowiązków, a sprawa utknęła w martwym punkcie. My, jako pozaobrazowi Lewici, możemy z tego wyciągnąć wielką lekcję. Gdy już przyłożymy naszą rękę do pługa służby Panu, Prawdzie i braciom, nie oglądamy się za siebie, nie popadamy w obojętność ani nie biegamy w wyścigu zrywami, lecz z gorącym zapalem podążamy naprzód w jedność zamiaru, mając oczy utkwiwione w naszym celu (Łuk. 9:62; *Hymns of Dawn*, Pieśń 4: „My GoalisChrist”).

Po Jehojadzie, kapłanie

Z pomocą Jehojady Joasz przez jakiś czas utrzymywał się na właściwym kursie. Poprawił plan podatkowy, nakazał mieszkańcom Judy przynosić datki bezpośrednio do świątyni w Jerozolimie i wkrótce przywrócił Dom Boży do właściwego stanu (2 Kron. 24:13). Gdy jednak Jehojada, kapłan, zestarzał się i zmarł, niebawem nastąpiło odstępstwo. Zamiast dalej podążać za przykładem Jehojady, Joasz uległ wpływom przywódców Judy, którzy wkrótce opuścili dom Pana Boga i służyli drewnianym wizerunkom i bożkom.

W rezultacie na Judę i Jerozolimę spadł gniew z powodu ich występku (2 Kron. 24:15-18). Do Joasza i Judy zostali wysłani prorocy, aby sprowadzić ich z powrotem do Pana, lecz bezskutecznie. Tu kryje się kolejna ważna lekcja dla nas. Stale pielęgnujemy i doceniajmy pozytywne przykłady, które otaczają nas w naszej poświęconej wędrowce i nie ulegamy wpływom zewnętrznych głosów i wydarzeń wokół nas.

W tym momencie na scenie pojawił się Zachariasz, syn Jehojady. W poprzednich rozdziałach nie ma żadnej wzmianki o nim, aż dotąd. Ogarnął go duch Boży, stanął przed ludem i zaczął głosić im słowa Boga. „Dlaczego wy przekraczacie przykazania Pana tak, iż nie macie powodzenia? Dlatego że wy opuściliście Pana, więc On was opuścił” (werset 20).

Hebrajskie słowo przetłumaczone tutaj jako „ogarnął” to słowo ujęte w systemie Stronga pod nr H3847; oznacza ono „być przyobleczone”. Zachariasz nie został spłodzony z ducha, lecz w przenośni został przyobleczone duchem Bożym, który umożliwił mu przekazanie tej wiadomości ludowi judzkiemu. To samo hebrajskie słowo jest użyte w Psalmie 93:1 i Psalmie 104:1, gdzie psalmista mówi, że Jahwe jest przyobleczone w honor i majestat. Zachariasz stał samotnie, stawiając czoła i demaskując odstępstwo swego króla i rodaków, a jednak nie był całkowicie samotny. Miał moc Bożego ducha sprawiedliwości, piękna i siły, który otaczał go jak szata. Cóż za inspiracja dla nas wszystkich!

W tym jednak momencie lud zaczął spiskować przeciwko Zachariaszowi, a król Joasz wydał rozkaz ukamienowania go na dziedzińcu domu Jahwe - na dziedzińcu Świątyni w pobliżu ołtarza (2 Kron. 24:19-22). Jakże szybko Joasz zapomniał o dobroci, jaką okazał mu Jehojada, i zabił jego syna Zachariasza. Gdy Zachariasz umierał, powiedział: „Niech Pan w to wejrzy i ukarze!” (werset 22).

Skutkiem dla króla Joasza była katastrofa. Stosunkowo



nieliczna armia syryjska przybyła i zniszczyła bardzo duży zastęp Judy. Joasz zabił syna Jehojady, lecz Syryjczycy pozostawili Joasza ciężko chorego. W końcu zabili go jego własni słudzy (2 Kron. 24:23-26).

To właśnie do tego Zachariasza i tej relacji historycznej odwołuje się Jezus w Mat. 23:35-36, gdy ubolewa nad Jerozolimą i jej nadchodzącym zniszczeniem z rąk Rzymian. Zwrot „syn Barachiasza” został pominięty w manuskrypcie synaickim, a Łuk. 11:51 wspomina o Zachariaszu, lecz nie wspomina o jego pochodzeniu [uwaga redakcji: pisarz tworzący manuskrypt synaicki z IV wieku (κ*) pominał sformułowanie „syna Barachiasza” (niemalże jako jedyny), lecz później dodał je korektor. Ponadto tysiąc innych greckich manuskryptów je zawiera. Wydaje się zatem, że jest ono autentyczne i pozostaje nam spróbować go zrozumieć. Imię (lub słowo) Barachiasz, czyli *Barak-yah*, oznacza „Błogosławiony Jahwe”. Jest to trafny opis wiernego kapłana. „Barachiasz” jest wspomniany tylko w Mat. 23:35 (jedynej księdze Nowego Testamentu napisanej pierwotnie po hebrajsku). „Zachariasz, syn Barachiasza” może zatem oznaczać po prostu „Zachariasz syn Błogosławionego Jahwe”, lub przez interpretację, „Zachariasz syn Jehojady, wiernego kapłana”. Podobne sformułowania można znaleźć w niektórych innych pismach: „błogosławić będziemy Panu [*neBarekJah*]” (Psalm 115:18), „niech będzie błogosławiony z Syjonu Pan [*Baruk Jahwe*]” (Psalm 135:21); „są pokoleniem błogosławionych przez Pana [*Beruki Jahwe*]” (Izaj. 65:23). Pierwsze zostało wypowiedziane odnośnie do domu Aarona, co oznacza kapłaństwo wiernego Kościoła. Drugie dotyczy domu Aarona i Lewiego, co znów oznacza Kościół. Trzecie odnosi się do nasienia jako cielesnego Izraela, który ma być zmartwychwstałymi dziećmi Chrystusa i jego oblubienicy, Kościoła. Barachiasz może więc być rozumiany albo jako imię, albo jako opis. Prorok Zachariasz jest również nazwany „synem Berechiasza” [Berekiasza], co może oznaczać, że on również jest synem wiernego kapłana (Zach. 1:1)].

Biblia hebrajska, zwana Tanach, składa się z trzech części – Tory, Proroków i Pism. Zaczyna się od Księgi Rodzaju i kończy pojedynczą księgą Kronik, a nie Malachiasza, jak w naszych Bibliach. W 2 Król. 12:20 czytamy, że „pozostałe zaś sprawy Joasza i wszystko, czego dokonał, jest zapisane w [pojedynczej] Księdze Dziejów Królów Judzkich”. Jezus był niewątpliwie bardzo dobrze zaznajomiony ze strukturą świętych Pism i w swoim umyśle analizował historię ludzkich wydarzeń. W ten sposób czynił wzmianki o całej sprawiedliwej krwi przelanej na ziemi od Abła do Zachariasza. W Łuk. 24:44 Jezus, krótko po tym, jak wraz z dwoma uczniami udał się do Emaus, nawiązuje do tej struktury pism hebrajskich, mówiąc, że musi się wypełnić wszystko, co napisano na Jego temat w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach. Spójrzmy na podobieństwa między 2 Kron. 24:19-22 i Mat. 23:34-36. Tak jak Bóg posyłał pro-

roków do Joasza i ludu Judy, aby przyprowadzić ich z powrotem do Siebie, lecz oni nie słuchali, tak samo prorocy i mędrcy byli posyłani do ludu Izraela, czego kulminacją było pierwsze przyjście Jezusa, aby przyprowadzić ich z powrotem do Boga.

Taka była misja Jana Chrzciciela, który głosił chrzest pokuty, aby zwrócić serca ludu izraelskiego ponownie do ich prawa, tak aby mogło być ono nauczycielem prowadzącym ich do Chrystusa (Mat. 3:4-12; Gal. 3:24). Duchowi przywódcy Izraela w tym czasie, uczeni w Piśmie i faryzeusze, jako całość, odrzucili jednak nauczanie Jana, dlatego też Jan określił ich mianem plemienia żmijowego i ostrzegł, by uciekali przed nadchodzącym gniewem (Mat. 3:7). W Mat. 23 Jezus raz po raz opisuje przywódców Izraela jako obłudników i ślepych przewodników, a w relacji św. Łukasza powiedział, że zabrali (ludziom) klucz poznania. Sami nie weszli, a tym, którzy chcieli wejść, przeszkadzili (Łuk. 11:52). Dlatego Jezus przepowiedział, że na to pokolenie przyjdzie gniew aż do końca, co rzeczywiście stało się w roku 70 n.e., kiedy to wojska rzymskie obległy Jerozolimę, niszcząc świątynię i ustrój Izraela. W konsekwencji naród żydowski został rozproszony po całej ziemi. Od tego pokolenia Bóg wymagał pokuty, aby wyrównać rachunki za złe uczynki Izraela, „aby obciążyla was cała sprawiedliwa krew, przelana na ziemi” (Mat. 23:35).

Zastosowanie na dziś

Uważamy, że doświadczenia cielesnego Izraela przy końcu Wieku Żydowskiego zapowiadają podobne wydarzenia, które przyjdą na ostatnie pokolenie Wieku Ewangelii. Cała sprawiedliwa krew świętych Pańskich przelana w ciągu Wieku Ewangelii zostanie rozliczona w stosunku do tego ostatniego pokolenia. Jest to szczególnie prawdziwe w odniesieniu do zniszczenia, jakie spotka Babilon, tj. chrześcijaństwo, podczas ostatnich dni żniwa Wieku Ewangelii (R5874). Obj. 18:21-24 przedstawia bardzo żywy opis ostatecznego upadku Babilonu, mówiąc w wersecie 24: „W nim też znaleziono krew proroków i świętych, i wszystkich, którzy zostali pomordowani na ziemi”. Relacja Obj. 19:1-2, przedstawiając przyszłe wydarzenie, opisuje, jak wszystkie niezliczone zastępy aniołów w królestwie niebieskim będą się cieszyć z całkowitego i zupełnego zniszczenia Babilonu, gdy Bóg pomści na nim krew swoich sług przelaną przez nią (por. również Obj. 6:9-11).

Nasz Pan Jezus, Zachariasz – syn Jehojady, i Jan Chrzciciel nie zawahali się, gdy doświadczali sprzeciwu i konfrontacji; i my też nie powinniśmy. Ostatnie dni żniwa Wieku Ewangelii wydają się coraz ciemniejsze. Nie wiemy dokładnie, jakie ostateczne doświadczenia Pan pozwoli nam przejść. Niechaj każdy z nas tym mocniej postanowi przyodziać chrześcijańską zbroję i niewzruszenie stać pod sztandarem boskiej prawdy. „Wy wszyscy



bowiem synami światłości jesteście i synami dnia. Nie należymy do nocy ani do ciemności. Przeto nie śpimy jak inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi” (1 Tes. 5:5-6).

Zachariasz, syn Jehojady, był synem światła, synem dnia na swój sposób i w swoim czasie. Nie spał, lecz

czuwał. Pozostawał czujny, był trzeźwy i miał jasny umysł. Niech jego przykład zainspiruje nas, przy końcu tego wieku, do odwagi osobistego opowiedzenia się za Bożą prawdą i sprawiedliwością w obliczu rażących wykroczeń przeciwko przykazaniom Pana. Amen.

Mark Blicharz